

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

ś. † p.

Edward Kończal,

patrolowy i szwadronu pułku Strzelców Konnych gwardji,
poległ za Ojczyznę dnia 8 maja 1919 r. w bitwie pod Medyką w Galicji Wschodniej, przeżywszy lat 21. Pochowany dn. 17 maja w Warszawie na Powązkach.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Jakuba we wtorek, 20 bm., o godz. 9^{1/2} rano,
na które zapraszają krewnych i znajomych

Siostry i Szwagier.

ś. † p.

Wacław Lubieński,

Doktor medycyny
i ułan II Szwadronu Dywizjonu Jazdy Wileńskiej
majora Dąbrowskiego,

opatrzonej ŚŚ. Sakramentami, zmarł na posterunku przy spełnianiu swych ciężkich obowiązków dnia 12-go bm. w Prużanie.

Eksportacja zwłok z kościoła św. Jana na cmentarz Rossa.
O czym zawiadamiają

Brat i Towarzysze broni.

ś. † p.

Doktor Witold Cywiński,

zmarł na obczyźnie w powrotnej drodze do kraju w wieku lat 33.
Nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się dnia 20 maja, we wtorek, w kościele św. Jerzego o g. 9 rano. O czym zawiadamia stroskana

Matka.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

14-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Na odcinku nistrzyckim silne bandy ukraińskie usiłowały uszkodzić tor kolejowy między Krościenkiem i Starzawą — zamiar ten został udaremiony przez nasze placówki.

Pod Chyrowem i Nowym Miastem ożywiła działalność ukraińska patroli wywiadowczych. Chyrów, miasto i dworzec, Posada Chyrowska i Posada Nowomiejska ostrzeliwane były kilkakrotnie w ciągu dnia przez artylerię nieprzyjacielską.

FRONT WOZYŃSKI.

Bez zmian.

Zbiegłemu do nas atamanowi Oskilce towarzyszyli komendant Równa i kilku wyższych oficerów ukraińskich, którzy jako przeciwnicy bolszewizmu, również zmuszeni byli do ucieczki.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Atak nieprzyjacielski na pozycje nasze pod Milejkowem (na wschód od Bogdanowa) odparto, posatem na całym froncie wzmocniona działalność wywiadowcza.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller pułkownik.

Walki z Niemcami.

POZNAN, 14 b. m. (PAT.). Komunikat głównego dowództwa.

FRONT PÓLNOCNY.

W okolicy Tarnowa nocą swykły ogień artylerji niemieckiej i miotaczy

min na nasze pozycje. Pod Jeżewem, Węglewem i Jabłonowem odparto patroli nieprzyjacielskie. Pozatym słaby ogień karabinowy na odcinku kujawskim.

FRONT ZACHODNI.

Pod Kamionką i Prsybnią utarczki patroli. Pod Pawłowicami i Robczykiem silny ogień karabinów maszynowych do naszych posterunków.

FRONT POŁUDNIOWY.

Na odcinku krotoszyńskim nocą działalność patroli niemieckich. Na innych odcinkach spokój.

Szef sztabu Wroczyński, generał-podporucznik.

Z FRONTU.

17-go maja.

I dziś, jak zwykle, czytelnikom naszym same dobre wieści z terenu walk zakomunikować możemy. W dniu 15 maja, po zajęciu poprzedniego dnia, jak już donosiliśmy, Nowo-Swięcian, udał się szybkim i niespodziewanym dla nieprzyjaciela ruchem wojsk naszych obejść bolszewickie pozycje. Major Biernacki ruszył dwie kolumny, jedną pod dowództwem kapitana Monda — na Święcian, drugą pod wodzą kapitana Zajchowskiego — na Lyntupy. Dzielne nasze wojska prac naprzód rozbiły większość oddziałów pierwszej lotewskiej dywizji. Rezultat błyskawicznego natarcia z naszej strony, następujący: kilkunastu oficerów i 260 żołnierzy jeńców, około 20 kulmiotów, jeden pociąg sanitarny, kilkanaście parowozów i kilkadziesiąt wagonów.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś. to Jerska № 6).
ZRZESZENIE ARTYSTÓW POLSKICH
Dziś, w niedzielę, dnia 18 maja 1919 r.

„PANNA MALICZEWSKA”

Sztuka w 3 aktach GABRIELI ZAPOLSKIEJ.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynną jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

Gniew litwomański.

Wychodzące w Wilnie od dni paru pismo litewskie w języku polskim «Głos Litwy» zamieściło w numerze wczorajszym wiadomość poniższą:

Przedstawiciele wojsk litewskich w Stanach Zjednoczonych dnia 5 b. m. przesłali do Kowna Prezydentowi Smetonie telegram treści następującej:

«Zasylamy pozdrowienia i życzymy powodzenia w imieniu wojsk litewskich w Ameryce. Siedemdziesiąt pięć tysięcy zorganizowanych wojsk litewskich i Gwardja Wolności stoi na pogotowiu ku obronie swego kraju od podziału, napaści i pozbawienia go wolności. Pozdrowienia najserdeczniejsze od wszystkich litwinów miasta Chicago.

WISKONT,

Prezes Komitetu Wykonawczego.
Członkowie: Żilins, Bielski, Dobutis.

Na telegram ten litwinów amerykańskich Prezydent 6 b. m. tak dał odpowiedź:

«Wielkie, lecz jednocześnie ciężkie chwile przeżywa dziś Litwa. Depczą ją i gnębą przychodzący ze wschodu, ci, co głoszą wolność narodom. Wtargnęli też do naszego kraju sąsiedzi południowo-zachodni, ci, co głoszą światu całemu, że są naszymi braćmi i przyjaciółmi. Złienacka zajęli oni naszą stolicę Wilno i dążą stamtąd do zagarnięcia reszty kraju. Młody Rząd Litwy i młode wojsko litewskie wyteją wszystkie swe siły, by dać wrogów odeprzeć.

Przyjdźcie na pomoc. Wy, co co mieszkacie w krajach wolności, której Prezydent Wilson wskazał światu nowe warunki życia społecznego narodów, wy jesteście nadzieją naszą w ciężkiej godzinie zmartwychwstania Litwy. Litwini amerykańscy! ojczyzna w pogębieniu woła do was o pomoc. Pomóżcie orężem i innymi środkami wyzwolić się od nieprzyjaciół i zaprowadzić w kraju porządek na zasadach demokratycznych.

Serdeczne dzięki litwinom amerykańskim za pozdrowienia Litwie, któreście jej przeze mnie przesłali. Serdeczne pozdrowienia Komitetowi Wykonawczemu, walecznym żołnierzom litewskim i Gwardji Wolności. Stęskniona Litwa czeka waszego przyścia na pomoc z za morza.

Antoni Smetona,
Prezydent Litwy.

Zdumienie połączone z oburzeniem ogarnął masę każdego bezstronnego człowieka po przeczytaniu depeszy p. Smetony.

Jak to? Wojsko polskie weszło na terytorjum b. W. Ks. Litewskiego aby wyzwolić je od jarzma bolszewickiego. Spotykane entuzjastycznie przez ludność, przesyła zwycięsko kolumny polskie przez znaczną część

kraju niosąc ludności wybawienie a p. Smetona gawęda się o to, nazywa wyprawę wojsk polskich «zajęciem Wilna złienacka», mówi o «dążeniu do zagarnięcia reszty kraju», wzywa o pomoc orężną Litwinów z za Oceanu przeciwko wojsku polskiemu.

Więc nasi drodzy oswobodziciele to najezdoy, to wrogowie Litwy, których odeprzeć należy?

I w jakiejże to chwili następuje wołanie p. Smetony? Czy po ogłoszenia przez Polaków jakiej «endekiej» podziałowej czy aneksyjnej deklaracji? Czy władze polskie choć jednym słowem wyraziły dążności do przesądzenia losu Litwy zgóry, bez zapytania o wolę jej ludności.

Nie! Pan Smetona rzucił nam w twarz swe oskarżenie po znanych odezwach, pułk. Beliny, gen. Rydzas-Śmigłego, a wreszcie samego Wodza Nacelnego, zredagowanych b. ostrożnie i wcale nie aneksjonistycznie.

Odezwy te przecież wyraźnie rastrzeżwały się przeciwko jakimkolwiek zamiarom «aborczym» Polaków na świeżo uwolnionych ziemiach. Zresztą cała działalność władz polskich na Litwie zarówno cywilnych, jak wojskowych, świadczą wymownie, jak dalekimi są nasze koła miarodajne od «aborczości» czy też «imperjalizmu» — jest to chyba doskonale p. Smetonie i jego otoczeniu wiadomem.

Władze polskie przyszłości naszego kraju nie przesądzą.

I jeżeli ludność uwolnionych już ziem na wielotysięcznych wiecach uchwała rezolucje, domagając się przyłączenia do Polski, jeżeli tysiące ochotników śpieszą pod sztandary amarantowo-białe, to jest to głosem życia samego, głosem, wskazującym, jaką będzie przyszłość ziemi naszej, mianowicie jej części etnograficznie nie litewskiej, skoro tylko zasada samookreślenia rzeczywiście zastosowana będzie.

Jest to głos życia samego, a nie nacisk zgóry! Nie podoba się to panu, p. Smetona, ale trudno!

Stanowisko zajęte przez rząd litewski względem władz polskich na terenach uwolnionych wskazuje nas jeszcze, jak trudno jest porozumienie polsko-litewskie, jak trudnem jest porozumienie w warunkach, gdy jedna strona stale wyciąga rękę do zgody, czyni ustępstwa, a druga stale tę rękę odpycha. Zaiste niczego się py. Litwini dotychczas nie nauczyli i chyba już nie nauczą, skoro każda koncepcja społeczeństwa polskiego, każda powtarzamy, bo nie tylko t. zw. «podziałowa» czy «wszechpolska» ale i «krajowa» jest odrzucona, skoro w odpowiedzi na pełne poświęcenia czyj bohaterские żołnierza polskiego, tylko niemasadnione oskarżenia słyszymy.

Jeszcze słów parę pod adresem polityków litewskich.

Nie podoba się wam widok białych orzeków i amarantowych wypustek na ulicach Wilna.

A czemuż panowie z taryby nie broniliście swej ukochanej stolicy, gdy w końcu grudnia hordy bolszewickie zbliżyły się ku Wilnu? Głośna pod opieką baguetów niemieckich taryba jakoś nagle ucichła i, gdy Niemcy nadobrze zacięli wynosić się od nas, cichaczem wymknęła się do Kowna.

Nastąpiły pamiętne dni styczniowe. W mieście naszym objęły straż oddziały generała Wejtki, gotując się do walki z nadciągającymi a przeważającymi obrymion pod względem liczebnym hordami bolszewickimi.

Co zrobili wobec wspólnego niebezpieczeństwa Litwini? Czy organizowane przez nich, znikome co prawda, oddziały stanęły ramię przy ramieniu z naszymi dowódcami i powiawkami?

Nie! Rząd litewski w osobie pozostawionego w Wilnie ministra p. Michała Birzyski zdobył się wówczas tylko na kokietowanie zbliżających się bolszewików i wydał znaną odezwę, protestującą przeciwko zajęciu Wilna przez wojska polskie i oskarżającą je o napad na robotników.

Nie tak robiły narody zagrożone zagładą w czasach dawnych; gdy zbliżały się zastępy najezdów, niosąc pożogę i śmierć, naród cały zbroił się i mętnie szedł na spotkanie nieprzyjaciela, nie czekając aż ten stanie u progu.

Wy, panowie Litwini, tego nie uczyniliście i głów swych w obronie Wilna nie nadstawialiście.

Dziś więc gdy znaczna część ziem b. W. Ka. Litewskiego dzięki ofierze krwi, przelanej przez żołnierza z nad Warty i Narwi od najezdów oswoobodzoną została, dziś, gdy mimo rychłego wymarszu Niemców z pozostałej części Litwy możecie siedzieć spokojnie w Kownie bo broni was żołnierz polski od Wschodu, nie wściecie się rzucać nam oskarżeń bezzasadnych i niesprawiedliwych!

Menceret.

P. S. Dotykając cyfr podanych w telegramie z Ameryki, otwarcie wyznajemy, że w prawdziwość ich stanowczo nie wierzymy. Byliśmy w Wilnie wówczas, gdy taryba «budowała» przy krzykliwej reklamie prasy niemieckiej i litewskiej państwo litewską i wiemy, jaką wartość wszelkie dane cyfrowe i rzeczowe, ogłaszane w tej materji, mają.

M.

Myśli majowe.

Sodalis Marianus.

Wysoka cześć, jaką Polacy oddawali Matce Boskiej spowodowała założenie religijno-obyczajowego bractwa Sodalistów. Po łączeniu sodalis — znaczy towarzysz, przyjaciel, członek jakiegoś stowarzyszenia.

Zadaniem tego stowarzyszenia sodalisów w Polsce było nie tylko gorące nabożeństwo do N. Panny, lecz też zachowanie konieczne w życiu prawości mieszkającej charakteru i czystości obyczajów. Bractwa sodalisów miały swego prefekta i członkowie podzieleni byli na dwa stopnie — na sodalisów i tyronów (kandydatów). Sodalicy w XVII wieku rozpowszechnili się w szkołach, pałacach i całym kraju. Samych uczniów jednego tylko kolegjum jezuitów w małym, na owe czasy Kaliszu, nprz. liczone w r. 1600 aż 127. Również liczni sodalisowie skupiali się w Lublinie w galesterze, magistracie, szkołach. I tak po całym kraju.

Członkowie sodalicji obowiązani byli surowo zachowywać przepisy, które były nieublagane i karały ciężko. Naprzykład za rozpustę dostawał sodalis od stowarzyszczonego chłosta, za fałszywe świadectwo następowało wypędzenie z sodalicji, co powszechnie

nie uważano za hańbę, jakoby klątwę. Zakłęcie: ni sum sodalis — eja-kiem sodalis było dowodem prawdy stanowiącej, o której nikt już nie wątpił, ba, niedopuszczano myśli nawet, ażeby cxciciel Marji mógł kiedy skłamać.

Zygmunt Kaczkowski, napisał piękną powieść, p. t. «Sodalis Marianus», osnutą na tie czasów saskich. Pod koniec XIX w. za staraniem ojców Jeuitów znowu wskrzeszono sodalicję polską w Galicji. Pomału przeszły one i pod zabór rosyjski. Naturalnie, były tutaj ukryte, nie mogły się też szerzyć normalnie i działać owocnie.

Obecnie, o ile wiemy, sodalicje w Polsce i u nas na Litwie rozrastają się pomyślnie i chlubą są społeczeństwa polskiego. Oby jak za czasów praorców sodalis i sodalisci dzisiejsi byli chwałą Marji i Ojczyzny.

(Bucyk. starop.)

Rezolucja Walnego Zebrania Członków Polskiego Związku Kresowego w Wilnie.

Z najwyższym oburzeniem przeczytaliśmy pełen fałszów, oszczerstw i mienawości ku Polakom i polskiemu wojsku protest, gminy Izraelickiej w Wilnie z rozmaitemi żądaniem i pretensjami wydrukowany w gazecie «Nasz Kraj» w № 16 z dn. 11 maja b. r. i po wynikłej w tej sprawie dyskusji przysłaliśmy do przekonania:

1) Zwązywssy że protest ów zawiera w sobie najniesprawiedliwsze insynuacje i oskarżenia przeciw wojsku polskiemu i ludności polskiej m. Wilna.

2) Że jest pełen jadu i złości przeciw Polakom i zawiera w ten sposób przestępstwo pobudzenia do mienawości narodowej, co może się odbić niekorzystnie względem samejże, ludności Izraelickiej, pomimo strażników Izraelitów, gdy wojska polskie zajęły Wilno, zachowywała się spokojnie.

3) Że pomimo bardzo rzeczowych i sprawiedliwych dwóch artykułów w «Naszem Kraju» i w «Dzienniku Wileńskim» zbliżających dokładnie każde oskarżenie gminy Izraelickiej w Wilnie, takowa nie uważała za stosowne odwołać swoich oszczerczych oskarżeń, co nie może nie być uznane za arcykarygodne, my, zebrani członkowie Polskiego Związku Kresowego w Wilnie, jako naoczni świadkowie tego, co się działo w Wilnie 19, 20, 21 kwietnia i następnych dni, uważamy, że należy polecić prezyjum naszego Związku zwrócić się do odpowiednich władz polskich z prośbą o rozpoczęcie przeciw autorom protestu Gminy Izraelickiej, wydrukowanego w № 16 «Naszego Kraju», kroków sądowych za oszczerstwo, ogłoszone w druku przeciw wojsku polskiemu i polskiemu narodowi i podburzanie w ten sposób ludności nie tylko żydowskiej, ale litewskiej i białoruskiej przeciw tym, co uwolnili Wilno od bolszewickiego najazdu.

Kopję niniejszego naszego postanowienia polecamy prezydium preślać Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi Piłsudskiemu i Prezesowi Rady Ministrów Ignacemu Padarzewskiemu oraz Sejmowi Polskiemu, a tłumaczenie Posłowi Amerykańskiemu, Angielskiemu, Francuskiemu i Włoskiemu w Warszawie.

Prezes Zarządu
Stanisław Łopaciński.

Wice-prezes Zarządu
Florentyna Andracki.

Koło Polek zupełnie się solidaryzuje z protestem Polskiego Związku Kresowego.

Zjazd Gospodarczy Ziemi Wil.

Z inicjatywy Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, w porozumieniu i przy współdziałaniu Straży Kresowej

zwołuje się w Wilnie Zjazd Gospodarczy Ziemi Wileńskiej w sprawie organizacji wsi naszej pod względem gospodarczym.

Zjazd odbędzie się w dniach 18 i 19 czerwca, czyli w Wigilję i w dzień uroczystości Bożego Ciała, z udziałem przedstawicieli Warszawskiego Związku Kółek Rolniczych i Związku Rewizyjnego Kas oraz Straży Kresowej.

W zjeździe mogą wziąć udział przedstawiciele Towarzystw Rolniczych, komitetów parafjalnych, kółek rolniczych, kas oszczędnościowo-pożytkowych, sklepów spożywczych, kółk oświatowych, instruktorowie Straży Kresowej, członkowie Pol. Rady Narodowej. Osoby przybywające na zjazd powinny się zaopatrzyć w odpowiednie zaświadczenia wspomnianych instytucji i stowarzyszeń; w tych zaś parafjach, w których podobnych instytucji niema, odnośne zaświadczenia mogą być wydane przez wójtów.

Wszyscy ludzie dobrej woli, którym sprawa zorganizowania wsi naszej leży na sercu, są usilnie proszeni o współdziałanie z organizatorami Zjazdu przez wybór i wysłanie odpowiednich osób na Zjazd z każdej parafji. Jest pożądanem, aby przynajmniej 2 osoby z każdej parafji mogły wziąć udział w zjeździe.

Tematem obrad Zjazdu będą:

1) Referaty delegatów Warszawskiego związku Kółek Rolniczych i Związku Rewizyjnego Kas.

2) Sprawa założenia w Wilnie Okręgu Związku Kółek Rolniczych.

3) Sprawa założenia szkoły gospodarczej pod Wilnem dla syaów drobnych właścicieli rolnych.

4) Referat sprawozdawczy w sprawie prac sejmowych.

Członkowie przybywający na Zjazd, raczą się zgłaszać we wtorek 17-go czerwca po południu, lub we środę 18 czerwca zrana do Towarzystwa Rolniczego.

Zjazd rozpocznie Msza św. o g. 9 rano o g. 10 rozpoczną się obrady w sali, która zostanie obroną przez komisią organizacyjną Zjazdu.

Atleta.

— Wiwat! Nowe polskie pismo! Nowe pismo.

— Brawo! Dawaj-że przedzi!

— «Głos Litwy!» To już czwarte w Wilnie.

— Bajeczniel! Inaczej się żyje teraz! Serce rośnie gdy się słyszy wywoływane na ulicach tytuły polskich gazet, po tych wszelkich «Brach», «Komunistach», «Młotach» czy «Błotach». Czuje się jak tętno życia naszego tłumione, duszone, bić zaczyna na nowo!

— Cicho bądź, czytajmy.

Dwaj młodzi ludzie se zbliżonemi do siebie głowami przebiegają oczyma szpalty tylko co wyszłych z pod prasy, mokrych jeszcze dwu kolumn «Głosu».

Przebiegłszy oczyma pierwszą kolumnę zgodnym ruchem odwracają głowy i patrzą na siebie.

— Hm...

— Hm... hm... co to niby jest?

— Dziwne... Powiedz mi jakie na tobie wrażenie robi to «polkie» pismo?

— Takie jakgdyby... hm... takie na maie robi wrażenie jakgdyby było pewne, że wojska polskie nie przyszły na Litwę oswabadsać ją od bolszewików, lecz jakgdyby wkroczyły nieproszone tu, gdzie jest... Argentyna np. ?

— Zaprawdę. I z tego powodu rozdziera swe szaty.

— Ponadto zdaje się jakgdyby «Głos» ten, co tak głośno i obszernie mówi o «szepalaniu, uzgodnieniu» odezwał się jedynie po to, aby mścić, i pobudzić do gwałtu na siebie.

— Czekaj no... zastanówmy się chwilką...

Młody człowiek popatrzył na tytuł.

— Wszak omo po polsku pisaną..

— Śpisz czy co?

— No tak... tak... po polsku.. Chachacha! chacha! — buchnął nagle szczerym młodzieńczym śmiechem — Ależ ta pani B—ka czy pan B—ka — to atleta, atleta!

— Zkąd wiesz o tem?

— No czytajże! Przecie on na swoje barki bierze tak kolosalny ciężar!

— Jaki?

— No jakże? Toć musi przekonać te miliony Induoci na Litwie, które jak zbawienia oczekiwały przyścia wojsk polskich, które wynosiły żołnierzom stęsy chleba, jaj, mleko, owies, nie chcąc przyjąć wzmianianej zapłaty — musi je przekonać, że to są hordy najezdów gorszych od huntuów i bolszewików; musi przekonać te tłumy młodzieży ze wsi i miasteczek, które samorzutnie zaciągają się do wojsk polskich — że te wojska to bandy, obcych, niemal wrogów, choć mówią tym samym jęsykiem i modlą się w tych samych kościołach, co one! Musi przekonać te tysiączne rzesze, które na wiecach entuzjastycznie manifestują swą przynależność do Polski, że dalekoby więc ściszej zrobiły, manifestując swą przynależność do Tybetu lub Kalfornji. Musi wreszcie skłonić władze do wydania surowego zakazu organizowania w Wilnie wieców dla ludności polskiej, ponieważ nie było dotąd wieców litewskich, białoruskich ani japońskich, na któreby ludność uczęszczać mogła.

Powinna w końcu skłonić też same władze do zakazu wydawania wszystkich pism polskich, bo mu się wszystkie nie podobają z wyjątkiem «Głosu», który gdyby drukowany był po portugalsku, z takim samym pożytkiem spełniałby swe zadanie. Toż to jest praca na miarę Herkulesa?

Zapytany zerwał się nagle i kręcić się począł gorączkowo po pokoju.

— Czego szukasz?

— Aparatu fotograficznego,

— Po co?

— Wyszukam tej, czy tego B—ka zrobię z niego zdjęcie i poślę tego nowego Pytlasńskiego do Warszawy a może do Paryża. Niech się Europa dowie jak silnych i pracowitych ludzi mamy na Litwie.

Olgierd Piława.

Sprawy polskie.

Protesty z Gdańska.

POZNAŃ, 14,5 — PAT. — W tych dniach odbył się wielki wiec protestujący niemek w Gdańsku. Uchwalono rezolucję, w której nazwano układ pokojowy niemożliwym do przyjęcia i do spełnienia oraz oświadczone się za pozostawienie Gdańska i Prus Królewskich przy Rzeszy niemieckiej.

Główny mówca poseł demokratyczny Weinhausen powiedział, że w razie, gdyby pokój ten miał być urzeczywistniony, to ludność niemiecka chwyciłaby za broń, aby odwrócić groźbę jej niebezpieczeństwo.

W toku dyskusji niejaka panna Hanau plorowała na kupców gdańskich, którzy, jej zdaniem, powodując się widokami ekonomicznymi, są przychylnie usposobieni dla Polski, a niejaki Liedke potępił gdański wydział wykonawczy, który w odezwie wywa ludność, aby nie stawiała oporu ewentualnemu zbrojnemu wstąpieniu Polski w Gdańsku.

Ciekawą jest rzeczą, że poseł Weinhausen, pragnąc, żeby Gdańsk pozostał przy Niemcach, uważa przemianę Gdańska na wolne miasto pod protektoratem Polski i Estenty, za rzecz tak fatalną, że wolałby zwykłą anekcję przez Polskę.

Po wiecu została wysłana do Berlina delegacja, składająca się z przedstawicieli rady miejskiej Gdańska, z rady narodowej niemieckiej i z komitetu wykonawczego Prus Zachodnich, z przedstawicieli korporacji itp.

Saam, burmistrz Gdańska, stojący na czele delegacji, wyraził jednomyślne pragnienie wszystkich klas i stron-

niów politycznych Gdańska i Prus Zachodnich należenia w dalszym ciągu do państwa niemieckiego. Pragnienie stało się silniejszym i bardziej niezachwianym z chwilą opublikowania preliminarjów pokojowych. Zarówno miasto Gdańsk, jak Prusy zachodnie są przekonane, że rząd niemiecki odmowi podpisania traktatu pokojowego.

Ebert w imieniu rządu niemieckiego dał wyraz radości i wdzięczności za te słowa, które nazwał uroczystą przysięgą dochowania wierności ojczyźnie niemieckiej.

Warunki pokoju, narzucone przez nieprzyjaciół, są niemożliwe do wykonania, szczególnie warunki, dotyczące wschodnich dzielnic Niemiec. Rząd Niemiecki polecił pełnomocnikom swoim energiczną obronę stanowiska Niemiec.

Hirsch, pruski prezydent ministrów, aprobował w imieniu rządu pruskiego deklarację prezydenta Eberta i dodał, że pokój, oparty na warunkach, które zostały podane do wiadomości publicznej, jest nie do przyjęcia.

Pedroł Noskego.

POZNAŃ, 14.5 — PAT. — Do listów zagranicznych donoszą z Hagi: Minister wojny, Noske, wyjechał do Gdańska i na granicę wschodnią Niemiec w celu zbadania sytuacji, jaka się wytworzyła po przejściu wojsk Hallera.

Chociaż w rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że nie zamierza wskrzeszać dawnej potęgi militarnej Niemiec, a myśli jedynie o obronie granic, to jednak zwrócić należy uwagę na ten jednoczesny prawie z przybyciem delegacji do Wersalu wyjazd ministra wojny i należy baczenie śledzić, co Niemcy robią, bo inaczej może powtórzyć się historia lądowania armji polskiej w Gdańsku, w której to sprawie Niemcy odnieśli zwycięstwo.

Przygotowanie wojenne.

KRAKÓW, (Tel. wł. «Kur. Południowy»).

Z Katowic donoszą, że Niemcy przeprowadzają pocichu mobilizację wszystkich urlopowanych oficerów na całym Górnym Śląsku. Także młodzież niemiecka z wyższych klas gimnazjalnych została wezwana, by wstępowała w szeregi oddziałów ochotniczych dla ochrony Górnego Śląska przed polakami. Wogóle na Górnym Śląsku Niemcy rozpoczęli obrzydliwą agitację przeciw polakom i protestują masowo przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Lotnicy niemieccy rozrzucają odezwy z oszczerstwami na polaków.

Demonstracje w Praszach Wsch.

NAUEN, (Radiotel. st. warsz.). Rada Narodowa niemiecka Prus Zachodnich w Gdańsku wydała odezwę następującej treści: «Obawy ludności niemieckiej wschodnich Niemiec, że pokój oparty będzie na pogwałceniu prawa, sprawdziły się. Niemcy zostają wcieleni do Polski. We wszystkich prowincjach wschodnich odbyły się podobne demonstracje.

Wiści z Mińska.

MOSKWA, (Radiotel. st. warsz.). Z Mińska donoszą Podczas rewizji w katedrze katolickiej w Mińsku znaleziono wiele przedmiotów złotych i srebrnych należących do polaków, którzy wyjechali z Mińska.

Zjazd sowietów Litwy i Białej Rusi odbędzie się d. 25 maja w Mińsku.

Sprawy wojskowe polskie.

Biuro prasowe donosi: Patrole polskie i litewskie stykają się wzdłuż długiej linii, biegnącej na zachód od Oran, a dalej po przez Jewie i Szyrwinty ku północy. Zetknięcie się to jest najszczęśliwiejszym przyjaznym, i do dnia 7 maja, t. j. do chwili otrzymania ostatnich wiadomości, poprawne współzycie obu wojsk na linii demarkacyjnej zakłócono nie zostało. Oddziały polskie nie wkraczają nigdzie na obszar narodowościowy litewski.

Autonomia dla kresów.

13 b. m. w Sejmie po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano

wniosek nagły pos. Skarbka w sprawie zapewnienia autonomji narodowej dla kresów południowo-wschodnich.

Wobec posuwania się wojsk naszych na wschód od Lwowa i zajmowania obszarów, na których, obok ludności polskiej, znajduje się także ludność ruska, wniósł Skarbka propozycję uchwały: Sejm wywala rząd do bezwzględnego opracowania szczegółowego projektu szerokiej autonomji prowincjonalnej, mającej zapewnić całemu temu obszarowi i obu na niej osiadłym narodowościom, ruskiej jak i polskiej, wolności niczem nieskrępowanej swobody politycznej oraz pełnego rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i narodowego.

Nagłość wniosku przyjęto.

Komitet Narodowy.

P. prezydent ministrów, Paderewski, wystosował do prezesa Komitetu Narodowego, list z prośbą o powstrzymanie likwidacji Komitetu i o dalsze prowadzenie działalności w charakterze przedstawicielstwa Polski wobec państw Ententy.

Zjazd żydów-polaków.

Tak zwani żydzi asymilatorzy 11 maja rozpoczęli w Warszawie na zjeździe ich delegatów obrady w sprawie zawiązania stowarzyszenia: «Zjednoczenie polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich».

Zjednoczenie to ma zająć się uzdrowieniem stosunków żydowskich w Polsce i sblżenia ich do chrześcijańskich i zespoleniem z narodem polskim. Zagaił zjazd prof. Samuel Dikstejn, na przewodniczącego obrano Bergsona.

Referat mówił między innymi, że od czasu przybycia litwaków do Polski, stosunki między polakami a żydami się pogorszyły i że część winy ponosi prasa żargonowa. Adw. Herstał ze Lwowa mówił, że nacjonalista, który jedźdą do Paryża i pracują wszechstronnie przynoszą szkodę nie tylko krajowi, lecz także żydom.

Przedstawiciel «Żagwia» w przemówieniu całe szczenił napaści na żydów. Poseł Diamand «wyraził gotowość współpracy z burżuazją przeciw nacjonalizmowi żydowskiemu. «Na pierwszym posiedzeniu słyszano niemało demagogii na narodowców żydowskich i prasę żydowską.

Z prowincji.

Z Bielszczyzny.

W powiecie naszym, w Brańsku, Ciechanowcu i Siemiatyczach odbyły się od d. 14 do 25 kwietnia kursy naukowe dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Był to bardzo ważny wypadek w dziejach tej miejscowości, która po niewoli moskiewskiej i pruskich okrucieństwach czekała się szkoły polskiej w dachu narodowym prowadzonej. Dama która, ożywia całą pracę oświatową w naszym powiecie, jest inspektor szkolny z Bielska. Spełnia on swój urząd z całym zaparciem się, po obywatelsku.

Powiat nasz święcił bardzo uroczyste wiadomości o odebraniu Wilna bolszewikom. Lud tutejszy przywiązały jest całą duszą do Wilna, którego jednak nie wyobraża sobie inaczej, jak tylko w związku z Polską. Nie chce on słyszeć o żadnej innej przynależności, jak tylko do Polski. Dowody tego przywiązania, które mają pewne specjalne cechy, raczej nieoczywiste, dostarczają niemal, nieliczne materiały, daje ten lud prawie codziennie. Uroczystości zaś na cześć Wilna były tego najlepszym wyrazem.

W Brańsku rozsył lud ławą i w uroczystej procesji, z chorągwiemi i duchowieństwem szedł po ulicach miasteczka, do kaplicy niedawno prawosławnej. Ks. dziekan Zaleski zawiadomił zebrany lud że kaplica wraca do Polski, do Kościoła katolickiego i na cześć Wilna zwać się będzie odtąd «kaplicą wyzwolenia».

Miast obrazów prawosławnych królować w niej będzie obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Podobne uroczystości odbyły się w Bielsku, Siemiatyczach i innych miejscowościach. Wśród nich pełno ludu, wszędzie jeden zapal i jedne żywe radości w oczach.

Inspektor szkolny zarządził ogólne składki w szkołach powiatu na dzień 14 maja w Wilnie i można być pewnym, że zbierze samą pokasną.

TELEGRAMY.

Nowe noty niemieckie.

MONACHJUM, via Paryż, 14 bm. (PAT.). Radio st. warsz. Hr. Brockdorff-Rantzau wręczył dwie nowe noty do Clemenceau, przewodniczącego konferencji. Pierwsza tyczy się międzynarodowego prawodawstwa fabrycznego.

Zgodnie ze swą metodą przeliczowania — pisze z tego powodu jeden z dzienników — delegacja niemiecka wnosi projekt, który zostawia daleko w tyle tekst, który figuruje w traktacie pokojowym. Projekty (niewykonane) przebudowy społecznej, które pojawiły się w Niemczech od chwili rewolucji i nie były tam zastosowane, zostały tu szeroko wyżytkowane.

Szczegół charakterystyczny propozycji niemieckiej: bierze ona pod uwagę zjazd w Leeds z r. 1918 w celu utworzenia w Anglii sieci rad robotniczych i żołnierskich.

Druga nota tyczy się powrotu jeńców do kraju, żąda od aliantów odstąpienia dla tych jeńców, gdyż Niemcy nie są w stanie się tym zająć. Rada czterech na posiedzeniu poniedziałkowym omawiała kwestję odpowiedzi na tę notę.

Wydanie okrętów.

MONACHJUM, via Paryż, 14 bm. (PAT.). Radio st. warsz. (Z Barcelony). W niedzielę odbyło się wydanie przedstawicielom, którym towarzyszył komendant frontu, parowca niemieckiego «Düsseldorf». Okręt niemiecki «Reda» będzie natychmiast wydany Francji; oba te statki przybędą do portów francuskich, konwojowane przez torpedowce «Omlinstros». Równocześnie odbyło się wydanie rządowi hiszpańskiemu niemieckiego okrętu «Bailla» z Hamburgu.

Z konferencji pokoju.

LUGDUN 13-maja (PAT).—(Rad. hotel. st. warsz.). Komisje konferencji pokoju zebrały się w poniedziałek o 10-ej rano, komisja zawieszenia brosi polsko-ukraińskiego o 3-ej, a komisja jeńców wojennych nieco później.

LUGDUN 13-go maja (PAT). — (Rad. hotel. st. warsz.) Konferencja pokoju nie odbyła wczoraj posiedzenia. Brockdorff Rantzau przesłał znowu dwie noty Clemenceau; pierwsza dotyczy jeńców wojennych, druga międzynarodowego prawodawstwa pracy. Odpowiedzi, których treść będzie ostatecznie ustalona dzisiaj, wręczone będą w ten sam sposób, jak poprzednie.

«L'Echo de Paris» dowiaduje się, jakoby prezydent Wilson, którego wyjazd naznaczono na d. 13-ty czerwca, miał pozostać we Francji tak długo, jak tego wymagać będą okoliczności. Sprzymierzeńcy nie dopuszczają do przekroczenia przez Niemców pewnych terminów. 16-go czerwca wszystko powinno być skończone. O ile Niemcy nie podpisaliby traktatu, Foch i Beatty uczynią co należy. Prasa francuska konstataje rozgoryczenie opinii publicznej we Włoszech w kwestji projektowanego sojuszu franko-anglo-amerykańskiego, w którym nie figurowały Włochy. Szeroko omawiany jest fakt, iż Francja nie zwraca się do Włoch, które uważają się za jej naturalnego sprzymierzeńca i łączą sobie stworzyć wraz z nią blok łaciński. Fakt ten wywołuje silne zdenerwowanie na półwyspie.

Delegacja niemiecka w Wersalu i rząd niemiecki pracują nad redakcją kontr-projektu w pokoju, który wkrótce przedstawiony będzie sprzymierzeńcom. Projekt będzie polegał na dążności wykorzystania dla Niemiec 14 punktów Wilsona i noty Lansinga z 6-go listopada.

Venizelos złożył w sobotę wizytę Llojdwł George'owi, w niedzielę Clemenceau i Wilsonowi.

Rada czterech zbierze się dziś rano. Delegacja austriacka na kongres pokoju opuściła Wiedeń wczoraj, 12-go maja, i przybędzie do St. Germainu we środę.

Jeżeli Niemcy nie podpiszą.

WIEDEŃ 14 b. m. (PAT), Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi na podstawie informacji Biera Rentera: W razie, gdyby Niemcy nie przyjęły warunków pokojowych, sojusznicy przewidzieli kroki takie, że armje zapewne tak samo poczną się posuwać naprzód, jak gdyby rozejmu wcale nie było.

Prasa paryska o sytuacji na konferencji.

PARYŻ 13 b. m. (PAT.) — (Havas spóźniony). Dzienniki omawiają różne objawy urzędowe lub półurzędowe opinii niemieckiej w sprawie warunków pokoju.

Naogół uważają, że krzyki protestów Niemiec były rzeczą przewidywaną.

«Petit Journal» pisze, że te właśnie krzyki dowodzą, że nasz pokój jest dobry.

«Matin» jest przekonany, że Niemcy ograniczą się do przeciwstawienia naszemu pokojowi tego, co bezwstydnie nazywają «pokojem prawnym», ale nie posuną się dalej w walce. Głośno krzyczą, ale obrona ich jest słaba; tak bardzo układ jest umiarkowany.

«Gaulois» stwierdza, że nieprzyjacieli wystrzega się odrzucenia dokumentu, który mu zaprezentowano, a który bynajmniej nie zdławia narada niemieckiego, a tylko niweczy jego marzenia o panowaniu.

Plany admirała Kołczaka.

PARYŻ 13 bm. (PAT). Rad. hotel. st. warsz. Admirał Kołczak w następujący sposób określa swoje plany wojenne.

«Z powodu odwilży i trudności, jakie spotyka przemarsz przez grunta rozmiękłe, operacje nasze zapewne wstrzymają się na czas pewien.

Wkrótce jednak będą wznowione. Będziemy starali się zapewnić sobie komunikację z Archangielskiem; skoro tylko zajmiemy linię Wołgi, postaramy się nawiązać łączność z generałem Denikinem. Wtedy rozpoczniemy marsz na Moskwę. Zajęcie Moskwy jest naszym celem ostatecznym, jest tym objektem politycznym, na którym zesiodkować się powinny wszystkie wysiłki. Zanim osiągniemy, głównym celem naszym strategicznym będzie zniszczenie armji sowieckich. W chwili obecnej o tem jeźno myślę.

Mówiąc o przyszłej organizacji politycznej, admirał Kołczak powiedział co następuje:

«Oto, w jaki sposób zamierzam po ostatecznym zwycięstwie przejść do władzy normalnej. Rząd sam nie będzie w możności zwołać Zgromadzenia narodowego bez kolosalnej pracy przygotowawczej. Zamierzam tedy powołać przy jego boku radę, złożoną z członków ziemstw, rad miejskich, przedstawicieli wielkich organizacji społecznych i wybitnych jednostek, znanych ze swej działalności. Rada ta pomoże opracować formy, wedle których będzie zwołane zgromadzenie narodowe. Skoro zgromadzenie się zbierze, jedyńcem zdaniem mojem będzie wykonywać jego wolę i zdsić władzę w ręce obranego przez zgromadzenie naczelnika państwa.

Admirał dodał jeszcze, iż rozjął się, zgrupowani wokół niego w celu odbudowania Rosji liczą wyłącznie na swe własne siły.

«Brak nam — powiedział — amunicji i odzieży dla armji. Sprzymierzeńcy mogą nam pomóc przedewszystkiem, przysyłając nam karabiny i naboje. Pomoc ich może polegać również na blokowaniu Rosji, sowjetów.

Najniebezpieczliwszym światem.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Wiedniu kanclerz państwa dr. Renner wyraził ból swego narodu nad losem, który spotkał dziś Austrię. Pomiedzy innymi myslami wyrazil gorzyc serca w ten sposob: «Jeżeli mamy żyć dalej to nikt i w żaden sposób nie zmusi nas do zapomnienia, że jesteśmy Niemcami, a wiec dziećmi najniebezpieczliwszego narodu na świecie».

Zapomniał biedak szczęście przeszłoroczne kiedy w czasie pochodu na Paryż kiedy minister spraw zagranicznych w tym że Wiedniu w parlamencie wołał, że wkrótce sojusznicy pożałują, iż nie błagali na klęczkach Niemców o pokój. Dziwnie kapryśnie są boginie szczęścia, a ślepe dzieci pychy.

Sprawa adriatycka.

PARYŻ 14 bm. P.A.T. Radjotel. st. warsz. — Rada dziesięciu obradowała wczoraj wieczorem nad sprawą niemieckiej Austrii. Ma ona zatwierdzić powzięte już postanowienia w sprawie granic.

Zagadnienia Adriatyku pozostają w zawieszaniu, gdyż rozwiązania proponowane, zostały zaniechane. Parlament w Belgradzie, podejmując na nowo inicjatywę poselstwa serbsko-kroacko-słowiańskiego, żąda, aby zasięgnięto zdania jego w tej sprawie.

KRONIKA

WILNO

Dzień: Feliksa.
Jutra: Piotra Celest.
Pojutrze: Bernarda Gen.
Wschód słońca—o g. 3 m. 54
Zachód słońca—o g. 7 m. 58

Z WILNA.

— **Polaki Związek Krosowy w Wilnie** (b. Zw. Uch.) zawiadamia, że 20 bm. we wtorek, w lokalu klubu Koła Polek, Wileńska 16, o godz. 6 wiecz odbędzie się zebranie członków związku z Ziemi Wileńskiej.

Porządek dzienny: 1) Sprawy informacyjne. 2) Wybory prezydium i

członków Rady P. Zw. Kr. od Ziemi Wileńskiej. 3) Wolne wnioski.

— **Kooperatywa parafjalna.** Dzisiaj o godz. 4-ej odbędzie się ogólne zebranie członków parafjalnej kooperatywy Wszystkich Świętych w lokalu zakładów «Powściągliwość i Praca» przy ul. Stefańskiej № 37.

Sprawy do omówienia bardzo ważne. Wybór stałego zarządu. Uprasza się wszystkich członków o udział w zebraniu.

— **„Pszczola“.** Sklepy spożywcze kooperatywy parafjalnej Wszystkich Świętych «Pszczola» przy Zawalnej 30 i Raduńskiej 18 posiadają codziennie świeże mleko.

— **Elektrownia miejska.** Sekcja techniczna podaje do wiadomości, że Elektrownia miejska codziennie jest czynna od 6-ej pop. do 6 rano; we wtorki zaś prąd będzie wytwarzany przez całą dobę.

— **Liga robotnicza.** Zarząd kancelarji, oraz wszystkie sekcje Ligi Robotniczej św. Kazimierza przeniesiono do nowego lokalu w domu № 94 przy ul. Wielkiej.

W starym lokalu (Wielka 86) zostaje zarząd kooperatywy spożywczej i sklepów rozdzielczych.

W niedzielę 18 maja o godz. 5-ej odbędzie się walny wiec członków Ligi Robotniczej św. Kazimierza (Kazimiersowski zauł. 7).

— **Znaleziono pieniądze** w woreczku przy ulicy Rossa. Można odebrać: ul. Rossa № 14a—2.

— **Koło Polek.** Dnia 14 maja odbyło się ogólne posiedzenie Twa Pomoc i Koła Polek. Przewodniczył dr. Węślawski. Po zagajeniu przewodniczącego, ks. Olszański, jako prezes Pomocy referował o powstaniu i działalności tego towarzystwa w poszczególnych sekcjach p. Poklewska Koziełł takie same sprawozdanie od Koła Polek. Na wniosek przewodniczącego zebranie jednogłośnie uchwaliło zmianę tych dwóch towarzystw, jako mających identyczny cel i pole działania. Oba zarządy podały się do dymisji i wybrano nowy zarząd. Większością głosów wybrano na prezeskę p. Węślawską na 2 wiceprezeski p. Poklewską-Koziełł i p. Szachnową, na sekretarkę p. Burhardtową, na skarbniczkę p. Szostakowską. Do komisji rewizyjnej p. Wielhorską, Żukowską i Chelchowską.

Nowy zarząd podaje do wiadomości, że Koło Polek ma swój lokal przy ul. Wileńskiej № 16, m. 5, tam mieści się kancelarja otwarta codziennie od 10 do 2 oprócz niedziel i świąt.

Spis sekcji dzie i godziny ich zebrań, na które uprasza się członkinie o przychodzenie punktualne.

Sekcja gospodarcza we wtorki o 5-ej. Sekcja aprowizacyjna w poniedziałki o 7-ej. Sekcja klubowa we wtorki o 7-ej. Sekcja kulturalno-oświatowa we czwartki o 6-ej. Sekcja opieki nad rodzinami w poniedziałki o 6-ej. Sekcja niestających dochodów we środy o 5-ej.

— **Komitet powiatowy opieki nad dziećmi** uprzejmie prosi Ochrony, Internaty, oraz szkoły wydające dzieciom posiłek, o łaskawe zwracanie się do Sekretarjatu Portowa 6d, po informacje.

W celu otrzymania dodatkowej racji żywnościowej dla dzieci, konieczne jest przedstawienie imieniyh spisów, z podaniem wieku i adresu.

Sprawa jest b. pilna, gdyż produkty wydają się już od 15 maja 1919 r.

— **Jeszcze pomoc Polski.** Ameryka nadesłała dla Polski znaczną ilość produktów spożywczych i odzieży w celu bezpłatnego rozdania najbardziej potrzebującym, co powierzone zostało Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Ministerjum rzeczono zdecydowało, aby znaczną część hojnego daru amerykańskiego dla Polski, przesłać w braterskim upominku dla Wilna i oto w tych dniach już miedzą do nas wysłane z Warszawy wagony, w których otrzymamy: około 16,000 pszek skondensowanego mleka; 100 beczek oleju; 1450 worków maki; 2 skrzynie słoniny; 220 skrzyń konserwów wieprzowych i 3 wagony o-dzieży.

— W związku z tym darem dla naszego miasta, przyjechali do Wilna: delegat Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, komisarz Rządu polskiego p. Konrad Jocz oraz członek Rady Administracyjnej przy komisarzu generalnym, znany w mieście naszym mecenas p. Stefan Mickiewicz, którzy przedmioty wyżej wymienione zamierzają podzielić przy pomocy specjalnego Komitetu złożonego z przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, bez różnicy wyznania i narodowości, z udziałem przedstawicieli zarządów i organizacji robotniczych.

— **Centrala Związków Chrześcijańskich.** Kooperatywa Związków Zawodowych przy ul. S-to Jańskiej № 21 (w podwórzu) rozwija się nader pomyślnie dzięki o-bywatelskiemu poparciu członków ze Związków Chrześcijańskich, dla których polityka została utworzona. Aby umożliwić jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków ustanowiono wysokość udziału na mk. 10, zaś wpł-sowe na mk. 3. Trzeba dodać, że kooperatywa będzie sprowadzała na

własną rękę prócz produktów spożywczych inne najkonieczniejsze towary np. nici, mydło, tytuń może obwiec itp.

W funkcjonującym przy kooperatywie sklepie miejskim wydaje się bez kolejki — prócz maki: szmalce, drożdże i nasiona.

— **Roboty ziemne.** Na ulicach miasta rozlepane zostało ogłoszenie wzywające robotników w wieku od 18 do 45 lat — do robót ziemnych. Wynagrodzenie 5 mk. dziennie. Robotnicy otrzymują rację żołnierską. Dni świąteczne — są wolne od pracy.

Zapisy przyjmują się w hotelu «Italia» (dowództwo 2 Brygady Legionów).

— **Zarząd Centralny Związków Zawodowych** uprzejmie prosi o przybycie na posiedzenie wszystkich delegatów od chrześcijańskich związków zawodowych we wtorek 20 b. m. o godz. 6 w. do Konwiktu (S-to Michalski № 5). Na porządku dziennym są niezwykle ważne sprawy i dlatego obecność delegatów od wszystkich związków zawodowych, istniejących w Wilnie, jest pożądana.

— **Wydział nieruchomości miejskich** m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości osobom, mającym żywy inwentarz, że na sezon tego lata wydaje się pastwisko za opłatę: za krowę—50 m., za kozę—30 m., na ziemi miejskiej w następujących miejscowościach:

1) W lesie Autokołskim w kwartale № 8 na przestrzeni 8 dziesięcin (leśnik Deniuk).

2) W Leoniskach w kwartale 1, 2, 5, na przestrzeni 60 dziesięcin (leśnik Peńkowski).

3) W Zwierzynicy na 8 dziesięcinach (leśnik Mincewicz).

Opłata za pastwisko przyjmuje się od 19 maja w Zarządzie miejskim, Dominikańska 3, pokój 10—a wydane pokwitowanie z wniesionych pieniędzy za paszę, będzie służyło na prawo korzystania z pastwiska.

W każdym poszczególnym rejonie granice terenu pastwiska wskaże leśnik miejscowy.

Za samowolne paszenie na określonym terenie, za paszenie w miejscowościach nie pozwalających, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— **Z sali teatralnej.** Administracja sali «Lutnia» niniejszym podaje do wiadomości, że w sprawie wydzierżawienia sali na przedstawienia i koncerty należy się zwracać do Zarządu sali (Świętojerska 6 — do p. Smiałowskiego 11—12 w poł.

GORSETY

pasy—biusthalterki gotowe i na obstał. poleca w duż. wyborze fir. „Jeanette“ S-to Jerska № 22—30, 1-sza brama za cukiernią Sistralla. Tamże rower do sprzedania. 74

Do wydzierżawienia m. Bonifazow, śliczne łąki, zasiane żyto, o 5 w. od m. Soly. Zwierz. Sosnowa 11—2. 4363

Skradziono czy zgubiono niemiecki «ausweis» № 16027 na imię Feliksa Kameckiego, metrykę jego urodzin i skórzany pugilares z pieniędzmi na sumę 180 rubli. Łaskawy znalazca pieniądze zachowa. Proszę najuprzejmiej o zwrot dokumentów, które niniejszem unieważniam. I Przejazd Witebski 4—2.

Student uniwersyt. przyjmie kondycję na wsi. Wiad.: Chiwińska 15-a.

Uciekła z pastwiska 14 maja między Belmontem a Popławami biała, duża, rogata koza, z małą czarną plamką na boku. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie za wynagrodzeniem na Zarzędzie 16—26. Landsberg.

Dom z ogrodem do sprzedania — ziemia własna. Żwirowa Góra 14.

Do sprzedania magle Tatarska 17—11.

Poszukuje letniska w majątku, w promieniu 5 — 15 wiorst od Wilna z pastwiskiem dla 6 krow, 2 koni, za opłatą lub nadzór. I Ponomarska 13

Biuro prób i tłumaczeń w jęz. polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Montwillowski zaułek № 5—od g. 9 i pół do 12. 383

Dziewczynka 4-letnia, Salomea Packajto blondynka, w granatowej sukience, zabłąkała się w Cielętniku, przy ul. Botanicznej. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, przosny jest o odprowadzenie na ul. Flisową (Lukiszki) 1—2.

KOOPERATYWA „UL“ w magazynach swych przy ulicach S-to Jerska 41 i Mostowa 25 sprzedaje na kartki: makę pszenną i szmalce; poza kartkami: drożdże, oraz dla członków: słoninę, boczek wędzony, cukier, makę pszenną i krupy tanej, niż ceny w mieście. Kooperatywa przyjmuje nowych członków. Mostowa 25. Zarząd.

Mieszkania o 5 pokoi z elektrycznością do wynajęcia. I Raduńska 22—3.

Z powodu ogłosz. w «Dz. Wil.» o sprzedaży domu przy ul. Tambowskiej № 29, podaje do wiadomości pp. nabywców, że również jest do sprzedania suma hipoteczna (30.000 r.), oparta na tymże domu. Wiad.: Wileńska (b. Moskiewska) 8—2, od g. 1—5 pp.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

Dr. W. Wołodźko

Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjm. 2—5. Ul. Św. Filipa № 15 (naprzeciw kościoła św. Jakóba na Lukiszkach). 4317

Lekarz dentysta I. WILKOMIRSKI Wielka 41. 21

INSTYTUT PASTEUROWSKI

Dr. W. Orłowski Wilno, ul. Sadowa 21. Leczenie osób pokaszanych przez zwierzęta wściekle. 36

Do sprzedania krowa mleczn. I Portowa 4 miesz. 5. Szaniawska. Oglądać można od 8 do 10 rano i od 6 do 8 wiecz. 53

LEON POCZTER

Taksator—specjalista drogich kamieni i biżuterji. Tatarska 20—17. 70

Do wydzierżawienia folwark

20 w. od Wilna, 110 dzies. ornej ziemi, żyta 10 dz. Pożądane nabyć inwentarza. Wiadom.: I Portowa 20 m. 5, od 2—4 pp.

Rowdwiła Francuska z teorją i konwersacją poszukuje lekcji na wsi lub w mieśc. Wiad.: Tatarska 1—7

Poszukuje posady gospodynii samodzielnej; znam się na kuchni i gospodarce mlecznej. Ulica Astrachańska 25—2. 58

Orkiestra od 5 do 30 osób, może grać na balach, wieczorkach i przedstawieniach, a także i salon—orkiestra. Kapelm. A. Olewski, Mostowa 9—14, do 12

Do wynajęcia lokal na hotel Ostrobramska 18. Gilels

W sprawie koncertowej

proszę p. Ballensteina, który grywał z kwartetem na wystawie niemieckiej przy Ostrobramie, o swój adres. Jednocześnie proszę tego, który ma zorganizowany chór o swój adres. Marja Platerowa. Autokol № 24.

Pracownia fortepjanów

przyjmuje do reparacji, nastraja, kupuje i sprzedaje. 65 Mostowa 27—5. BSTKO.

Do sprzedania dom, ulica Tambowska 29. Tamże są do sprzedania meble. 55

Do wynajęcia duży ogród owocowo warzywny i mieszkanie Autokol, ul. Piaski № 5. Wiadomość I Portowa № 6-D—7, od 11—8. 72

Do sprzedania prawie nowe buty z cholewami za 500 mk. Oferty składać w adm. «Dz. Wil.»

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie wchodzące. Sztyldy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykle.

Zgubiono 2 paszporta: niem. i ros. na im. Bolesława Nozyszyńskiego, 10 świadectw rekomendacyjn. służby lokajskiej, niebieski bilet (3 kawalki) ze służby wojskowej rosyjskiej i pnglars. Uprasza o odniesienie za wynagrodzeniem 100 r. W. Pohulanka, Teatr Polski. g

Matka poszuk. Władysława i Miłkołaja Wilejto, 12 i 9 lat, wysłanych 7/XI-13 przez R. G. O. z Warszawy do Wilna, jeżeliby jakakolwiek z ochronek coś o nich wiedziała, proszona jest o danie wiadomości Anieli Wilejto, Połtawska 41—3. gr